

Zygmunt Kuske

1905-1944



Absolwent Wydziału Mechanicznego z 1927 r., starszy mechanik.

Urodzony 16 września 1905 roku w Zduńskiej Woli, po ukończeniu Szkoły Morskiej w Tczewie i podchorążówki Marynarki Wojennej, rozpoczął służbę w Żegludze Polskiej, a przeniesiony na parowiec „Polonia”, pływał na nim do momentu, gdy, przeznaczony na starszego mechanika motorowca „Chrobry”, odbył praktykę jako nadetatowy pierwszy mechanik na motorowcu „Piłsudski”.



trudności. Wnętrza i pomieszczenia statku były udane zarówno pod względem artystycznym, jak i użyteczności na co dzień. Wszędzie i zawsze było na nim przyjemnie dzięki klimatyzacji, przystosowującej statek do warunków krajów tropikalnych, bo też pływał do wschodnich wybrzeży Ameryki Południowej.

Wszystkie zalety tego statku przypisywaliśmy Kuskemu, który w życiu miał tylko trzy miłości: żonę, syna i «Chrobrego». Kochał ten statek z całej duszy, a chwila, w której osobiście podniósł na nim banderę, była ukoronowaniem jego codziennej troski, wykazanej przez długie miesiące spędzone na budowie w duńskim mieście Naskov.

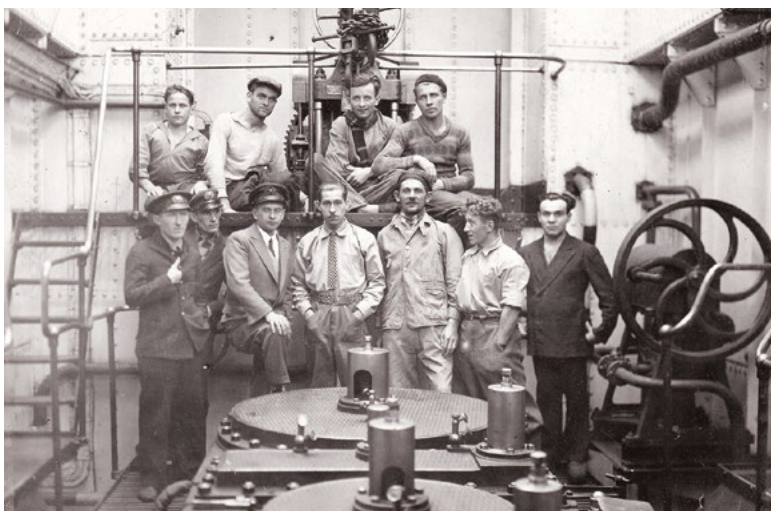
Myślę, że niewielu kawalerzystów w swym życiu dbało tak o własnego wierzchowca, jak Zygmunt o to swoje stado, liczące 11 250 koni. Mechanicznych co prawda, ale KONI.

Absolwenci Szkoły Morskiej Zygmunt Kuske (pierwszy z prawej) i Wacław Grundwald na przeszkoleniu wojskowym w Marynarce Wojennej

Mechanik Z. Kuske pierwszy z lewej

W 1938 r. został oddelegowany do Naskov na budowę „Chrobrego”.

Tak o koledze napisał Karol Olgierd Borchardt: „«Chrobrego» «budował» mechanik Zygmunt Kuske. Człowiek bez wad, kryształ bez skazy. Wszystkie swoje najlepsze cechy przelał w «Chrobrego». Podobnie jak Kuske, «Chrobry» nie miał wad. Z siedmiu naszych transatlantyków był najlepszy. Zwrotny jak luksusowa motorówka, w sztormach wspinał się na fale, a nie przyjmował ich na pokład. Dobijanie nim bez holowników podczas wojny we fiordach nie stanowiło





Żaden nie miał prawa niedomagać. Skrytym jego marzeniem było wymyślenie i posiadanie w kabinie takiej miniatury, by mógł obserwować swą stadninę w kłusie, galopie i co koń wyskoczy.

Łączył w sobie wyjątkowe poczucie humoru z wyrozumiałością mędrca dla odruchów, słabości i poczynań bliźnich. «Chrobry» tę jego miłość odwzajemnił. Gdy o północy z 14 na 15 maja 1940 roku «Chrobry» został trafiony bombami w drodze do Bodo na Lofotach, przedziurawiony pokład nad kabiną Zygmunta wyglądał jak wnętrze krateru. Patrząc z kapitanem z mostku na ten wulkan, obaj zdawaliśmy sobie sprawę, że Zygmunt o tej godzinie sypia na tapczanie w dużym, ciepłym szlafroku. W ostatniej fazie pożaru, czekając na wybuch 50 ton min pod czołgi, staliśmy w grupie na pokładzie, nad rozwieszonymi sieciami na burcie. Miały one służyć do ewentualnego zejścia, jeśli któryś z okrętów odważy się podejść. Ujrzelśmy nagle Zygmunta wychodzącego z maszyny. Zdusiło nas za gardło. Sądziłyśmy, że on już..., a on akurat zjawił się teraz, by odejść RAZEM z nami. Przed atakiem samolotów radiooficerowie zadzwonili do niego, że mają pyszne parówki i Zygmunt dał się na nie skusić. Po uderzeniu bomb zszedł do maszyny i pozostał tam tak długo, jak mógł, by utrzymać statek bokiem do wiatru.

„Chrobry”, zawsze posłuszny, trzymał się jak zdołał najdłużej; nawet wybuch amunicji potrafił odwlec, aż wszyscy zejdziemy na angielski okręt wojenny HMS «Wolwerine».

«Chrobry» legł na wieczną wachtę na Lofotach na szerokości północnej 67°40' i długości wschodniej 13°50'.

Dziwną koleją losu, tak jak kapitan Mamert Stankiewicz znalazł się na wiecznej wachcie w pobliżu miejsca zatonięcia «Piłsudskiego», tak Zygmunt Kuske, pływając po przejściu na «Batorego» do stref tropikalnych i nabawiwszy się tam nieznannej choroby, rozstał się z życiem w bliskości rejonów zagłady swego statku. Przewieziony z «Batorego», zmarł w szpitalu w Edynburgu dnia 13 grudnia 1944 roku, a miejscem jego wiecznej wachty na szerokości północnej 55°58' i długości zachodniej 3°27' jest Warrington Cemetery na zachód od Edynburga¹.

Chcąc swą wiedzę o racjonalnej opiece nad «stadniną» przekazać następcom, przetłumaczył z angielskiego książkę «The Running and Maintenance of Maine Machinery».

Za akcję na «Chrobrym» Zygmunt Kuske został odznaczony Krzyżem Walecznych. Za akcje we Francji i północnej Afryce oraz ewakuację wojsk brytyjskich z Saint Nazaire, nadano mu Order of the British Empire¹.

Źródła: *Kadry morskie Rzeczypospolitej*, tom I, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 2000; Karol Olgierd Borchadt, *Szaman Morski*, Gdynia 1998.

¹ Wg <https://www.findagrave.com/memorial/116374394/zygmunt-kuske> oraz <http://scottishwargraves.s5.bizhat.com/scottishwar-graves-ftopic1215-90.html> Zygmunt Kuske spoczywa na szkockim cmentarzu Corstorphine Hill Cemetery.

² Karol Olgierd Borchadt, *Szaman Morski*, Gdynia 1998, rozdział „Chrobry”, s. 196-198